



Wieści Z lasu



Szanowni Czytelnicy

Raz na 4 lata w Szwecji organizowane są targi leśne. Impreza nazywa się Elmia Wood i odbywa się w plenerze, wśród lasów i łąk na zupełnej prowincji. Prezentowane jest wszystko, co może się przydać właścicielowi lasu, jeśli sam się nim zajmuje, co może się przydać przedsiębiorcy świadczącemu usługi w zakresie prac leśnych, ale także wszystko, co jest potrzebne, by lasy po prostu przemierzać. Ogromne maszyny do ścińki drzew i specjalne ciągniki przegubowe z przyczepą do wywozu drewna w dostępne miejsce. Samochody wywozowe i przenośne traki. Kombajny do rozdrabniania i sortowania na frakcje odpadów drzewnych. Piece spalające takie paliwo i łuparki do drewna opałowego przeróżnych firm. Pilarki wszystkich liczących się firm i wykaszarki nie tylko do trawy. Pojawia się sprzęt zasilany noszonym na plecach akumulatorem. Energii wystarczy na 6 godzin pracy. Dominuje jednak sprzęt i maszyny do pozyskania drewna, to 70 % oferty. Quady - z mora naszych lasów - oferowane są jako ciągniki robocze dla farmerów kochających leśną robotę. W oczy rzuca się oferta sekatorów. To proste urządzenie oferowane jest w wersjach naprawdę zaawansowanych technicznie. Kogo interesuje taka impreza? Chyba wszystkich! Tłumy, strumienie ludzi ocierających się dosłownie o siebie na leśnych ścieżkach, wzdłuż których prezentowany jest towar. Zwykli ludzie, nierzadko po prostu drwale, których łatwo poznać po sylwetce ukształtowanej codzienną ciężką pracą. Całe rodziny żyjące z pracy w lesie. Także Polacy - drwale w Szwecji. Tam widać, jak ważny jest to sektor gospodarki.

Krzysztof Schwartz

KALENDARIUM czerwiec/lipiec 2013

- 17 czerwca** - Światowy Dzień Walki z Pustynnieniem i Suszą,
- 21 czerwca** - pierwszy dzień lata, najdłuższy dzień roku,
- 21-23 czerwca** - w Chambord (Francja) miała miejsce kolejna edycja prestiżowego Salonu Myśliwskiego GAME FAIR,
- 21 czerwca** - Nadleśnictwo Kalisz zorganizowało imprezę biegową połączoną z prezentacją trasy przy Leśnym Centrum Edukacyjnym „Las Winiarski”,
- 23 czerwca** - Dzień Ojca,
 - Noc Świętojańska,
 - Dzień Służby Publicznej,
- 27 czerwca** - Światowy Dzień Rybołówstwa,
- 27-30 czerwca** - Stowarzyszenie "LEŚNA JAZDA" serdecznie zaprasza na IX OGÓLNOPOLSKI ZLOT LEŚNIKÓW-MOTOCYKLISTÓW organizowany na terenie nadleśnictw: Kraśnik, Gościeradów i Janów (RDLP Lublin),
- 29 czerwca** - Dzień Ratownika WOPR,
- 1 lipca** - Światowy Dzień Architektury,
- 2 lipca** - Dzień Dziennikarza,
- 11 lipca** - Światowy Dzień Ludności,
- 25 lipca** - Dzień Bezpiecznego Kierowcy.

Opł. WoJak

5 LAT OŚRODKA EDUKACJI LEŚNEJ W CZESZEWIE

Marzą mi się ptaki „wyfruwające” z makiety i kino 5d

Rozmowa z **KRZYSZTOFEM SCHWARTZEM**
nadleśniczym Nadleśnictwa Jarocin

Lasy państwowe i edukacja to pozornie dwie różne dziedziny. Skąd wziął się zatem pomysł na założenie ośrodka w Czeszewie?

Nie jesteśmy typowym przedsiębiorstwem, zakładem produkcyjnym czy urzędem, ale wszystkim po trochu. Edukację poprzez kontakt ze szkołami prowadziliśmy już od dawna, ale dopiero nowa ustawa, którą przyjęto w 1991 roku, dała nam nowe możliwości. W 2002 roku zaczęliśmy tworzyć program ochrony uroczyska Warta. Pojawił się pomysł, aby najcenniejsze walory tego terenu prezentować w sposób jak najbardziej profesjonalny. Nasze

był już gotowy do przyjęcia grup. Część została przeznaczona na biuro leśniczego i mieszkanie. Pozostała, większa część służy edukacji. Obiekt jest duży, obszerny, ze sporym poddaszem. Idealnie nadaje się na cele edukacyjne.

Plany dotyczące ośrodka były ogromne. Czy wszystko udało się zrealizować?

Pomysłów i koncepcji było rzeczywiście bardzo dużo. Gorzej było jednak ze znalezieniem kogoś, kto byłby w stanie podjąć się ich wykonania. Mieliśmy swoje własne pomysły i nie chcieliśmy kupować gotowych rozwiązań. Instalacja „Rzeka” jest

i dekarскими. To będzie kosztowało 300-400 tysięcy złotych.

Skoro mowa o pieniądzach, to jaki był koszt dotychczasowych inwestycji?

Remont budynku łącznie z otoczeniem i wyposażeniem sal edukacyjnych kosztował 1,5 miliona złotych, w tym około 200 tysięcy było z funduszu leśnego, a reszta z kasy Nadleśnictwa Jarocin. Instalacja „Rzeka” to koszt około 400 tysięcy. Część kosztów w przypadku tej ostatniej inwestycji była refundowana w 60% przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Problem tkwi nie tylko w pozyskaniu pieniędzy

wie organizowane są spotkania dla dziennikarzy z mediów ogólnopolskich zajmujących się tematyką leśną. Gdy do Poznania przyjeżdżają leśnicy z różnych stron Polski, to też mamy gwarancję, że odwiedzą Czeszewo, a nie tylko naszą wyluszczenię nasion. Nasz ośrodek jest znany w kraju. Mamy ambicję, aby ośrodek był miejscem, do którego ściągają badacze, naukowcy. Chcielibyśmy, aby uroczysko było jeszcze dokładniej zbadane i opisane pod względem przyrodniczym.

Jakie są plany na przyszłość ośrodka w Czeszewie? Czy zamierza pan wrócić do pomysłu kina 5d, czy też może jakiś inny projekt czeka już na realizację?

Następną odsłoną ma być budowa porządnego, profesjonalnego parkingu w miejscu, w którym stoi leśniczówka Warta. Chcielibyśmy, aby były tam dostępne woda, toalety i oświetlenie. Miałyby to być miejsce skupiające ruch turystyczny w jednym miejscu, ale na miarę XXI wieku. To jest teren cenny przyrodniczo, ale nie można przesadzać z ochroną. Turyści nie wejdą i tak w zarośla czy w pokrzywy, tylko pójdą wydeptanymi ścieżkami. A to, że jakieś dziecko głośno krzyknie, to też nie spowoduje, że zwierzęta czy ptaki się wyniosą. Nie przesadzajmy. Te lasy przez długi okres, oprócz terenów rezerwatowych, były gospodarczymi. Jestem przekonany, że można pogodzić ochronę przyrody z turystyką i edukacją. Trzeba to jednak robić „z głową”, konsekwentnie, porządnie i solidnie. Marzy mi się, żeby makieta, która znajduje się na piętrze, została uzupełniona o elementy aktywne, holograficzne. Żeby po naciśnięciu guzika pojawiał się określony gatunek ptaka, który by wyleciał z makiety i pofrunął nad głowami zwiedzających. Nie można jednak znaleźć w Polsce firmy, która realizuje takie projekty. Również instalacja „Rzeka” musi być cały czas rozbudowywana, ulepszana. Chcemy, że ludzie mieli powód do odwiedzania nas kolejny raz. Jestem synem leśniczego i pamiętam czasy - lata 60- i 70-te, gdy nie było środków na żadne remonty, nawet w leśniczówkach. Teraz to jest zupełnie inny świat. Ważne jest to, że nie przejeżdżaliśmy tych środków, ani też nie zbudowaliśmy ośrodka wyłącznie dla siebie, ale coś, co służy całemu społeczeństwu.

Rozmawiała Lidia Sokowicz



Makieta obszaru objętego retencją. Z prawej leśniczy Maciej Trzebnik

działania poszły w różnych kierunkach. W zakresie ochrony uroczyska realizowaliśmy zadania dotyczące czynnej ochrony zasobów przyrodniczych m.in. poprzez budowę systemu zastawek i retencji. W zakresie zagospodarowania turystycznego - remontu promu, budowa ścieżek edukacyjnych. Postanowiliśmy także utworzyć centrum edukacyjne, w którym można by przyjmować grupy przygotowując je do wyjścia w teren. Pierwszy etap retencji zakończył się w 2004 roku. Nie mogliśmy jednak przystąpić do remontu budynku, ponieważ mieszkali tam jeszcze ludzie. Dokumentacja była gotowa w 2006 roku. Dwa lata później, w czerwcu 2008 roku budynek

tego świadectwem. Jest naszym autorskim projektem - skrzyżowaniem interaktywnego placu zabaw ze ścieżką edukacyjną. Mamy dużą działkę i chcieliśmy tam zrobić kolejne instalacje, ale to wszystko jest dość kosztowne, dlatego musieliśmy trochę wyhamować. W planach mieliśmy jeszcze budowę kina, w którym można by oglądać filmy przyrodnicze w 3d lub nawet w 5d. Kosztorys wykonany w 2008 roku wynosił około miliona złotych, dlatego odłożyliśmy projekt na później. Ten projekt leży i czeka na właściwy moment. Budynek, w którym miało się znajdować kino, trochę podupada. Trzeba będzie tam wejść pilnie z robotami murarskimi

na budowę nowych obiektów, ale także w środkach na ich utrzymanie i prowadzenie działalności edukacyjnej. Na ten ostatni cel wydajemy około 200 tys. zł rocznie.

Jak pan, z perspektywy pięciu lat, które minęły od uruchomienia ośrodka, ocenia efekty podjętych działań?

W moim przekonaniu pomysł był znakomity. I od początku skazany na sukces. Historyczny budynek, znajdujące się w pobliżu uroczyska i prom. Lasy są też tam nieprzećiętne. To miejsce związane jest z nazwiskami osób ważnych dla ochrony środowiska. Promujemy nasz ośrodek na różnego rodzaju targach, forach edukacyjnych. W Czesze-

Zalóg leśnictwa w Czeszewie tworzą: leśniczy Maciej Trzebniak oraz dwóch podleśniczych - edukatorów: Hubert Przybylski i Marek Dobroczyński. Pierwszy z nich zatrudniony jest w leśnictwie Czeszewo od 2007 roku. Od 21 czerwca 2008 roku zajmuje się Ośrodkiem Edukacji Leśnej. - *Początki nie były łatwe, bo trzeba było samemu godzić pracę w ośrodku z obowiązkami w lesie. Teraz jest nam nieco łatwiej. Tym bardziej, że pojawiła się kolejna osoba do pomocy* - podkreśla podleśniczy Przybylski: - *Nigdy nie myślałem, że pracując w Lasach Państwowych będę się zajmował edukacją dzieci i młodzieży. Zawsze staram się zainteresować grupę. Nie jest to forma wykładu, a raczej pogawędka. Są grupy, które bardzo dobrze współpracują i wzbogacają swoją wiedzę przyrodniczą. Bywają jednak tacy, do których tematyka leśna nie do końca przemawia.*

W 2011 do czeszewskiej „załogi” dołączył Marek Dobroczyński. Oprócz oprowadzania grup i pracy w lesie zajął się również promowaniem działalności ośrodka w internecie - na facebook'u i portalu www.fluidi.pl. - *Zachęcam do poszukiwania Nadleśnictwa Jarocin i polubienia naszej strony. Im nas jest więcej, tym dla nas lepiej, bo o wiele więcej osób o nas wie* - podkreśla pan Marek. Należy do zespołu sygnalistów myśliwskich „Leśnik”, dlatego w czasie zajęć w Czeszewie często stara się przybliżyć dzieciom i młodzieży swoją pasję. - *Zdarza się, że próbujemy grać na rogach myśliwskich. I propagować naszą muzykę, jako element tradycji myśliwskiej* - wyjaśnia. Dodaje, że jego marzeniem była praca leśnika lub nauczyciela. Zdecydował się na podyplomowe studia pedagogiczne, które bardzo przydają mu się w Czeszewie. - *Praca z każdą grupą jest inna. Dzieci z małych wiosek różnią się od tych z dużych miast. Te miejskie trzeba otoczyć szczególną opieką, ponieważ są one narażone na dużą liczbę bodźców zewnętrznych na co dzień i trudno je zainteresować czymś tak cichym i spokojnym jak las. Dzieci z wiosek obcują z przyrodą. I łatwiej się z nimi rozmawia* - tłumaczy Marek Dobroczyński.

Wszystkiego uczyli się sami

Początki działalności ośrodka nie były łatwe również ze względu na brak gotowych wzorców. Sami musieli wypracować model pracy edukacyjnej. Odbijało się to metodą prób i błędów. Sprawdzali, co cieszy się większym zainteresowaniem, a co nie. Sale były stopniowo uzupełniane o kolejne ekspozycje. W czasie otwarcia OEL były dostępne sala wystawowa, sala przyrodnicza z makietą, wystawa łowiecka oraz część historyczna. W czerwcu 2009 roku oddano do użytku instalację edukacyjną „Rzeka”. Ośrodek wzbogacił się też o cztery kamery służące do podglądania ptaków w budkach lęgowych i jedną na wysięgniku. Zakupiono także drugi rzutnik i zestaw nagłaśniający. W Czeszewie pojawiają się wystawy czasowe, udostępniane przede wszystkim dzięki współpracy z Ośrodkiem Kultury Leśnej w Goluchowie. Pierwszą była ekspozycja zdjęć rezerwatu „Czeszewski Las”. Obecnie można oglądać ekspozycję humorystycznych obrazków poświęconych pracy leśniczego oraz myśliwym.

Cztery tysiące w jeden rok

W ciągu zeszłego roku placówkę odwiedziły cztery tysiące zwiedzających. Jest to dość spora liczba, jak

5 LAT OŚRODKA EDUKACJI LEŚNEJ W CZESZEWIE

Tu się uczą i podglądają

Blisko 20 tysięcy ludzi odwiedziło w minionych pięciu latach Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie. To miejsc, w których nauka odbywa się poprzez zabawę, a zwiedzanie kończy się przy ognisku.



Leśniczy
Maciej Trzebniak



Podleśniczy - Edukator
Marek Dobroczyński



Podleśniczy - Edukator
Hubert Przybylski

Ścieżki edukacyjne:

- „Stare dęby” (500 m dł.) z „Kamieniem Sienkiewicza”, starorzecze „Mała Starucha”, bogactwo flory i fauny
- „Starorzecze” (ok. 2 km dł.) nadzeczny krajobraz (lasy, zarośla i łąki), ślady bytności bobrów, infrastruktura hydrologiczna
- „Nad Lutynią” (ok. 2 km dł.) cenny obszar sieci „Natura 2000” - nadzeczne łęgi oraz starorzecza

Kilka faktów z historii budynku

Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie mieści się w zabytkowym budynku. W XIX wieku był to prawdopodobnie skład soli na Warcie. Od 1918 r. mieściło się tam biuro i siedziba Państwowego Nadleśnictwa w Czeszewie. Oprócz nadleśniczego pracowali tam tylko dwie, trzy osoby. Wokół znajdowały się budynki gospodarcze m.in. stajnia dla koni pracujących przy zrywce. W znajdującej się w pobliżu karczmi czeszewskiej odbywały się giełdy drewna organizowane przez nadleśniczego. Budynek ten jeszcze po I wojnie światowej wchodził w skład majątku nadleśnictwa. Nadleśnictwo Czeszewo zostało przekształcone w tzw. obręb w wyniku reorganizacji, która miała miejsce w 1972 roku. W byłych nadleśnictwach działały biura obrębów, w których pracował nadleśniczy terenowy. Nowa ustawa o lasach, z 1991 roku, zniósła obręby. W 1997 roku nadleśnictwo Jarocin zaczęło wyzbywać się części majątku w Czeszewie. Pozostałe budynki trzeba było jakoś zagospodarować i stąd zrodził się pomysł na ośrodek edukacyjny. Adaptacja budynku byłego Nadleśnictwa Państwowego Czeszewo pozwoliła na utworzenie nowoczesnego ośrodka edukacyjnego. Pomieszczenie na parterze, znajdujące się przy wejściu do ośrodka, funkcjonuje jako biuro leśniczego. Podzielono je na dwie części. Jedna jest współczesna, a druga - historyczna. W budynku prezentowane są wystawy czasowe i jedna stała. Ośrodek pełni także funkcję konferencyjną. Odbywają się tam nie tylko narady leśników czy konferencje naukowe, ale także szkolenia dla nauczycieli. Z zabytkowego tarasu widokowego można obserwować życie ptaków z wykorzystaniem specjalnych lunet.



Co to jest „Rzeka”?

Na zewnątrz budynku znajduje się instalacja edukacyjna „Rzeka”. To przestrzenny model koryta rzeki zbudowany z materiałów naturalnych (ziemia, kamienie, drewno). Konstrukcja instalacji umożliwia uczestnictwo w zabawie, której towarzyszą wrażenia akustyczne (pluski, szum i kapanie wody, zgiełk aglomeracji miejskiej), wizualne (światła, ruchome elementy - puzzle, model oczyszczalni ścieków, wyrastające rośliny) i dotykowe (elementy zadań, zabawy dla uczestników), dlatego w zabawie mogą brać udział także dzieci niewidome czy niesłyszące. Wszystkie elementy oraz trasa poruszania się po instalacji zostały tak zbudowane, by być najbardziej przyjaznymi dla jej uczestników, w tym także poruszających się na wózkach inwalidzkich.



W otoczeniu rezerwatów

Uroczysko Warta to jeden z najcenniejszych pod względem przyrodniczym obiektów Wielkopolski. Ten zwarty kompleks leśny położony jest na lewym, południowym brzegu rzeki Warty, u ujścia do niej rzeki Lutyni, na wschód od Nowego Miasta, a na południe od leżącej na przeciwnym brzegu wsi Czeszewo. Powierzchnia całego tego kompleksu wynosi 772 ha, w tym 635 ha lasu, reszta to łąki, wody i bagna. Obiekt ten leży w granicach Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego utworzonego w 1994 roku. Pierwszy w Wielkopolsce rezerwat przyrody o pow. 0,75 ha powstał na tym terenie pomiędzy 1905 a 1909 rokiem. Fragmenty lasu są chronione już od 1959 roku jako rezerwat przyrody „Czeszewo” (28 ha) i „Lutynia” (46 ha). Utworzono je dla ochrony lasu łęgowego o cechach naturalnych. W 2004 roku weszły w skład rezerwatu „Czeszewski Las”, który obejmuje powierzchnię 222,62 ha na terenie gmin Miłostów i Żerków.

Prom „Nikodem”

Z Ośrodka Edukacji Leśnej można się przeprawić na drugą stronę Warty za pomocą promu „Nikodem” należącego do Nadleśnictwa Jarocin. Na podstawie starych fotografii można stwierdzić, że funkcjonował on już przed I wojną światową. Tamten był jednak drewniany i odpychany drągami przez przewoźników. Wtedy przewożono nim głównie



drewno i zwierzęta. Ten współczesny, od roku 1994 służy do celów turystycznych. Nazwa pochodzi od imienia Nikodema Przybylskiego, przewoźnika sprzed 40 lat. Maksymalne obciążenie promu to 10 ton. Ostatnio prom poddano gruntownemu remontowi. Wymieniono poszycie kadłuba i liny. Odmalowano całość, łącznie z kabiną. Renowacja obejmowała także tzw. wieżyczki oraz naciąg do liny. Całość kosztowała 150 tys. zł.



Otwarcie instalacji edukacyjnej „Rzeka” - 2009 r.



Podczas powodzi w 2010 r.



Wśród zwiedzających dominują dzieci



Ośrodek jest też przystankiem



aia

to jedno z nielicznych

► OEL w liczbach

- Przez 5 lat ośrodek odwiedziło **478 grup zorganizowanych** w tym:
 - 19.693 osoby
 - 20 grup zagranicznych
 - 50 grup w ramach konferencji i narad, spotkań leśników
- **6 sal edukacyjnych** do dyspozycji zwiedzających
- **7 kamer**, w tym jedna na wysięgniku służy do podglądania ptaków
- **32 gatunki roślin, 11 owadów i 16 ptaków** umieszczono na makiecie przybliżającej walory przyrodnicze uroczyska i rezerwatu „Czeszewski Las”
- **10 eksponatów** spreparowanych ptaków i zwierząt znajduje się w ośrodku
- **30 wiaderek i 3 zjeżdżalnie** ma instalacja „Rzeka”
- **3 ścieżki edukacyjne** prowadzą po drugiej stronie Warty
- **1 pole biwakowe i 4 parkingi** znajdują się na terenie leśnictwa Czeszewo

na tak niewielki ośrodek. Dominują grupy ze szkół podstawowych i przedszkoli. Ośrodek czynny jest cały rok. Największe nasilenie następuje jednak od końca kwietnia do końca roku szkolnego oraz od 1 września do listopada. W czasie wakacji Czeszewo odwiedzają także uczestnicy półkolonii. Zimą ośrodek gości przed-szkolaki zainteresowane przede wszystkim tematyką dokarmiania zwierząt. W ośrodku od czterech lat organizowane są kilkudniowe warsztaty dla licealistów poświęcone programowi „Natura 2000”. Uczniowie korzystają wtedy z gościnności pobliskiej szkoły, z którą współpracują leśnicy. Podobnie jak i z sąsiadującym Ośrodkiem Hipoterapii i Rehabilitacji Konnej w Czeszewie. W Czeszewie realizowane są reportaże i filmy przyrodnicze.

Chodzi o to, żeby ludzie przyszli do lasu

Większe grupy zorganizowane mogą umawiać się na wizyty od poniedziałku do piątku. W soboty ośrodek otwarty jest przede wszystkim dla osób prywatnych, rodzin. Program zwiedzania jest zawsze dostosowywany do wieku uczestników. Najmłodsi dowiadują się przede wszystkim o zwierzętach występujących na tych terenach, bawią się w instalacji „Rzeka” i oglądają edukacyjną bajkę. Nieco starszym uczniom edukatorzy opowiadają więcej o pracy leśnika czy łowiectwie. *„Staramy się obalić mit, że leśnik to ktoś, kto tylko chodzi i liczy drzewa. Nikt nie myśli, że to jest o wiele większa i szersza działalność, która obejmuje nasadzenia, pielęgnację aż po wycinkę drewna”* - podkreśla Hubert Przybylski.

Z OEL można się przeprawić promem na drugą stronę Warty. Do wyboru są trzy ścieżki edukacyjne. Dwie z nich - „Starorzecze” i „Lutynia” - znajdują się poza rezerwatem, w tzw. części gospodarczej. Mała ścieżka „Stare dęby” - prowadzi na obrzeżach rezerwatu. Nie koliduje to więc z zadaniem ochrony. *„Od momentu, gdy uruchomiono prom i udostępniono główną drogę przez las dla celów turystycznych, znacznie zwiększyła się liczba osób odwiedzających te tereny. Ale przecież chodzi właśnie o to, żeby ludzie zobaczyli te piękne tereny. Wówczas można przyjechać do tego lasu i nikt nie będzie ich wyganiał”* - mówi podleśniczy Przybylski. Dodaje, że w Czeszewie najpiękniej jest wiosną, gdy kwitną wielkie polacie zawiłców.

Woda niebezpieczna, ale potrzebna

W 2010 roku tereny rezerwatu znalazły się w większości pod wodą. Wtedy jej poziom doszedł do 6,5 metra. Poza była leśniczówką Warta i południowo-wschodnią częścią rezerwatu, które znajdują się na wywyższeniu, cały teren był zalany. Obecnie poziom wody na terenie rezerwatu jest również wysoki. Wiele dróg leśnych jest już niedostępnych. Nic jednak nie zapowiada, żeby miała się powtórzyć sytuacja sprzed trzech lat. Warta powoli się uspokaja. *„Z punktu widzenia przyrodniczego taki poziom wody jest dla nas korzystny. Lasy łęgowe powstają i utrzymują się dzięki wodzie zalewowej. Jeśli nie ma wody, to one zanikają, czyli grądowieją”* - wyjaśnia Hubert Przybylski.

LIDIA SOKOWICZ

Na tropie żerkowsko-czeszewskich białych kruków...



Obserwacje ornitofauny



Jeden z liczących sobie kilkaset lat dębów

Zapytacie zapewne, czy w ogóle istnieją białe kruki? I czy jest sens ich szukać, i... gdzie?

Zapewniamy, że są i warto zadać sobie nieco trudu, aby je odkryć, odnaleźć, zobaczyć. Najwięcej ich występuje w „Uroczysku Warta” na terenie Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. Trudno uwierzyć? A jednak!

Pierwszy biały kruk to: starorzeczka leżące w widłach rzeki Warty i Lutyni. Obszar liczący około 500 ha powierzchni nie ma sobie równych pod względem sumy walorów przyrodniczych w Wielkopolsce.

Drugi to: uroczysko pokryte starodrzewem dębowym i jesionowym z domieszką wiązów, klonów, lip i grabów w wieku od 80 do 200 lat, w wielu fragmentach dorównujące Puszczy Białowiejskiej. Taki stary las liściasty rosnący obok rzeki nazywa się lasem łęgowym i jest bardzo cenny przyrodniczo, chroniony w całej Europie.

W tych starych cienistych lasach liściastych napotkamy właśnie wijące się nieregularnie stare koryta rzeki Warty o bardzo dziwnych nazwach: Duża Starucha, Mała Starucha, Szaniec, Łojewo, Dębiński Rów, Kierzek, Podkowa, Musiółka i Czaple (Czapliniec), a w nich kolejne białe kruki: zwierzęta chronione, jak bóbr i wydra, gniazdujące tu ptaki, jak łabędzie czy kaczki oraz rośliny - przepiękne grzybieńce i grązele żółte. Największą atrakcją uroczyska są potężne, bardzo stare, liczące od 200 do 500 lat drzewa liściaste, głównie dąb szypułkowy, objęte szczególną ochroną, zaliczone do pomników przyrody. Niektóre drzewa są już martwe, ale życie w nich się nie zakończyło, bo stanowią mieszkanie dla ptaków z grupy dziuplaków, między innymi dla sikorek i dzięciołów (największa w Wielkopolsce kolonia dzięcioła średniego). Pomniki są także miejscem bytowania przepięknych chrząszczy: kozioroga dębosza, jelonka rogacza, pachnicy dębowej.

Lasy te odwiedziło już wielu turystów, wśród nich znakomici goście, m.in. Henryk Sienkiewicz, Jan Bogumił Sokołowski, Adam Wodiczko.

Zapraszamy wszystkich do odwiedzin parku krajobrazowego, do tropienia białych kruków! Okres wiosny i lata jest do tego najlepszą porą, aby wymienione w artykule okazalności przyrodnicze i inne walory Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego odkrywać. Przekonajcie się, białe kruki istnieją!

Uczniowie kl. II A Gimnazjum w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Orzechowie,

członkowie grupy realizującej projekt: „Białe kruki w Żerkowsko-Czeszewskim Parku Krajobrazowym” - „eSzkoła Moja Wielkopolska”

W telegraficznym skrócie

Z NASZEGO PODWÓRKA

► Nasz las - nasze życie

Konkurs sztuk plastycznych Burmistrza Jarocina „NASZ LAS - NASZE ŻYCIE”. Zgłoszenia (formularze) należy przelać w terminie do 30 września 2013 r. na adres: Urząd Miejski w Jarocinie al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin z dopiskiem: Konkurs sztuk plastycznych pn.: „NASZ LAS - NASZE ŻYCIE” z opatrzonym imieniem i nazwiskiem autora. Konkurs ma na celu promocję znaczenia lasów dla ochrony środowiska oraz kształtowanie właściwych postaw ekologicznych poprzez obserwację oraz działania praktyczne (np. sadzenie lasu). Więcej znajdziecie na stronie www.organizatora konkursu - zapraszamy.

PO SĄSIEDZKU

► VII konkurs „Bajania z polany” w Gołuchowie zakończony

1 miejsce należało do Antoniego Zięby, nauczyciela wiedzy o kulturze w Zespole Szkół Leśnych i Ekologicznych w Brynku za porównanie ludzi do drzew, II miejsce powędrowało do Weroniki Wróblewskiej z Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi za gawędę „Ogluska na skraju lasu”, a III - do Natalii Harabin z Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku za gawędę „Las Vegas”. Łącznie w szranki stanęło 24 uczestników. Dodatkowo wyróżnienia trafiły do: Magdaleny Koziary, Piotra Lipianina i Michała Denisa z ZSL w Biłgoraju, Przemysława Jankowskiego i Dawida Komornickiego z ZSL w Lesku, Krzysztofa Borkowskiego z ZSL w Tucholi oraz Izabeli Żmudy-Trzebiatowskiej z Technikum Leśnego w Warcinie.

► „Las zaprasza nas” rozstrzygnięty

Do tego konkursu plastycznego Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie zgłoszono 666 prac w IV kategoriach. Wyniki można obejrzeć na stronie www.okl.lasy.gov.pl.

► OKL zaprasza na nowe wystawy

- Fotograficzna gratka Grzegorza Pawłowskiego, doktora nauk leśnych (pracującego w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie), pn. „Coś, gdzieś, kiedyś” - prezentuje piękno różnych zakątków świata, zatrzymanych w obiektywie aparatu. - „Opisanie świata Mariana Bucal” - czyli o „bucalakach” zachowanych w drewnie brzoźowym. Autor jest beskidzkim rzeźbiarzem, wykorzystującym naturalne kształty i formy drewna brzoźowego.

► Quest „Wędrówki dendrologiczne”

To forma terenowej zabawy polegająca na podążaniu do celu nieoznakowaną ścieżką i w swoim założeniu przypominająca znane wszystkim z dzieciństwa podchody. Przez rymowany opis trasy uczestnik musi odnaleźć „skarby”. Quest „Wędrówki dendrologiczne” otrzymasz w Muzeum Leśnictwa Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie lub pobierzesz z www.okl.lasy.gov.pl. Pierwszym tego typu realizowanym od sierpnia ubiegłego na terenie OKL był quest pt. „Śladami Izabelli z Czarotoryskich Działyńskiej”. To świetna zabawa dla całej rodziny.

Z KRAJU

► Oblicza wody

„Oblicza wody” to hasło Festiwalu Nauki, jaki miał miejsce w Krakowie. Obok uczelni wyższych i instytutów naukowych w wydarzeniu nie zabrakło leśników. Przedstawiciele z RDLP w Krakowie, wspólnie ze studentami Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie przygotowali namiot, gdzie zaprezentowano wystawę „Wodne rośliny i zwierzęta”, eksponaty zoologiczne i botaniczne. Ponadto w ramach bloku tematycznego „Gleba - wielki zbiornik i filtr wody”, studenci przyjmowali wodę do analizy i pomagali określić rodzaje gleb. Mnóstwo zabawy mieli również najmłodsi uczestnicy imprezy odwiedzający kącik bobra budowniczego.

► Zakończono „Mój las”

5 czerwca w siedzibie warszawskiego oddziału SITLiD nagrody odebrali laureaci 26. edycji konkursu „Mój Las”. W tym roku w czterech kategoriach wiekowych zgłoszono 1533 prace. Dzieci ze szkół podstawowych z klas 1-3, 4-6 oraz młodzież z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych opracowywały tematy związane z ochroną przyrody, lasem, ekologią i gospodarką leśną. Więcej przeczytasz na www.lasy.gov.pl. Następna edycja konkursu już za rok.

► Las na przystanku

„Las na przystanku” to miesięczna akcja zrealizowana przez Regionalną Dyrekcję LP Poznań na przełomie maja i czerwca. Dotyczyła ona leśnej aranżacji trzech przystanków tramwajowych w centrum Poznania. Była to odpowiedź na konkurs związany z kampanią „Lasy Państwowe - zapraszamy”. Pomysł cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem.

Zestawił: WoJak



doszowany do osób niepełnosprawnych

Ogród Marzeń w lesie

Strzelanie z łuku i paintball, chodzenie na szczudłach, a potem ognisko. Tak podsumowała Fundacja „Ogród Marzeń” programy Kuźnia Młodych Talentów oraz Klub Wesółych Ogrodników w Szkółce Leśnej w Jarocinie. – *Dzięki uprzejmości*

Nadleśnictwa Jarocin mogliśmy tak miło spędzić czas w uroczym miejscu. Bardzo dziękujemy – mówi Beata Frąckowiak-Piotrowicz, prezes Fundacji. Impreza odbyła się 7 czerwca. Dobrą zabawę zapewniła Firma AQUA SPORT. (bfp)



Próba sprawności pilarsza

Fot. Marcin Chirnek

Nadleśnictwo Jarocin najlepsze

Drużyna Nadleśnictwa Jarocin w składzie: Hubert Czerniejewski (podleśniczy) i Łukasz Jaworski (operator piły, pracownik Zakładu Usług Leśnych) zdobyła pierwsze miejsce w XIII już Konkursie Prac Pielęgnacyjnych, organizowanym pod koniec maja na terenie Nadleśnictwa Góra Śląska.

Przedsięwzięcie nazwane oficjalnie „Konkurencją prac pielęgnacyjnych wykonywanych przy pomocy pilarek na wysięgniku oraz pomocniczych narzędzi ręcznych” odbywa się prawie nieprzerwanie od 1999 roku w różnych nadleśnictwach. W skład komisji sędziowskiej wchodzi władze nadleśnictw, naukowcy z Katedry Hodowli Lasu UP, specjaliści z RDLP. Całość przebiega w następujących „dyscyplinach”: czyszczenie wczesne (zawodnik musi potwierdzić umiejętność kształtowania „szkieletu” przyszłego drzewostanu), czyszczenie późne (w tej konkurencji leśniczy musi wykazać się wiedzą w zakresie zasad wykonywania zabiegu hodowlanego, jakim jest czyszczenie późne, natomiast operator - precyzją przeprowadzenia ścinki przy użyciu kosi mechanicznej), trzebież wczesna (wyznaczenie drzew dorodnych i ich podkrzesanie oraz wyznaczenie drzew do wycięcia), test wiedzy hodowlanej (dla leśniczych), próba sprawności i opanowania narzędzia (dla operatorów pil). Tegoroczny konkurs wygrała ekipa Nadleśnictwa Jarocin. Drugie miejsce zajęli przedstawiciele Turku, a trzecie - Sycowa. Ogółem startowało 25 drużyn.

Jędrzej Szyguta

30 lat mineęło

Zespół Szkół Specjalnych im. UNICEF w Jarocinie obchodził niedawno jubileusz XXX-lecia istnienia. Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli Nadleśnictwa. Jeszcze raz, tą drogą, składamy Dyrekcji oraz całemu Gronu Pedagogicznemu wyrazy szczególnego uznania oraz serdeczne gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy w pracy pedagogiczno-wychowawczej. Życzymy Państwu dalszej owocnej pracy z młodzieżą oraz kolejnych wspianych rocznic. Niech ten jubileusz stanie się inspiracją do realizacji wszystkich kolejnych planów i zamierzeń.

Z wyrazami szacunku

Pracownicy Nadleśnictwa Jarocin



LEŚNE ZAWODY

Zbieracz szyszek

Wielu czytelników pracę w lesie kojarzy z zawodem drwala lub leśniczego. Ale są inne profesje mniej popularne, jednakże ściśle związane z gospodarowaniem w lasach. W poprzednim moim artykule przybliżyłem zawód drwala. W dzisiejszym opiszę zbieracza szyszek.

Pierwsze wzmianki o zbieraniu szyszek z drzew stojących pochodzą z XVI wieku. Wtedy na życzenie królowej Bony wytypowane osoby wspinęły się i zbierały szyszki. Królowa zauroczona pięknymi polskimi puszcami, w celu zdobycia nasion z dorodnych drzew, nakazała ich zbieranie. Na przełomie XIX i XX wieku Austriacy w Beskidzie Śląskim zapoczątkowali zbiór nasion słynnego świerka istebniańskiego. W 1933 roku ówczesna Dyrekcja Lasów Państwowych oraz Instytut Badawczy Leśnictwa wydały rozporządzenie o zbiorze szyszek sosny. Od

wspinacza wymagano wtedy (słownictwo oryginalne), aby był „rozsądny, zgrabny, dobrego zdrowia i nie mający zawrotów głowy. Powinien wlażyć krokami krótkimi, postuw w górę nie powinien mieć więcej jak 30 cm”. W czasie II Wojny Światowej zdarzało się, że młodzi ludzie wywołani do Rzeszy zmuszeni byli do zbioru nasion z drzew stojących. W latach siedemdziesiątych na potrzeby lasów, szyszki zbierali znani himalaiści m.in. Jerzy Kukuczka i Jerzy Kostrzewa. Według dostępnych mi źródeł, zajęcia tego miał się także znany poeta, prozaik i pieśniarz Edward Stachura.

W dobie dzisiejszych wymogów formalno-prawnych, kandydat na wykonywanie zbioru musi posiadać odpowiednie kwalifikacje i predyspozycje. Przede wszystkim musi to być mężczyzna, który ukończył 18 lat, posiadający orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy na

wysokościach. Dalszym etapem zdobywania uprawnień jest przejście odpowiedniego kursu. Taki organizuje Leśny Bank Genów w Kostrzycy. Trwa on cztery dni, w czasie których kandydat zapoznaje się z podstawami prawnymi i przyrodniczymi zbioru oraz zagadnieniami związanymi z techniką i bezpieczeństwem prac. Po zdaniu z wynikiem pozytywnym egzaminu nadawany jest certyfikat ukończenia kursu na zbieracza. To jednakże nie wszystko. Aby rozpocząć pracę związaną ze zbiorem, należy zaopatrzyć się w odpowiedni sprzęt. Są to liny wspinaczkowe, asekuracyjne, zaczepy, karabinki, hełm wspinaczkowy, drzewołazy, drabina, kombinezon, buty trekkingowe, okulary i rękawice ochronne. Zakup takiego sprzętu to wydatek kilku tysięcy złotych.

Zbiór może być prowadzony na dwa sposoby. Pierwszym jest wejście na drzewo



przy pomocy drzewołazów, a drugim po przymocowanej do pnia drabiny. Oczywiście przy każdej technice wspinacz zabezpiecza się przed upadkiem z wysokości odpowiednimi szelkami lub linami bezpieczeństwa.

Z drzew stojących zbierane są nie tylko szyszki. W naszym nadleśnictwie tym sposobem pozyskujemy m.in. nasiona jarząbu brekinii, rzadkiego gatunku drzewa, które jest objęte ścisłą ochroną gatunkową. Korzystamy w tym celu z usług zespołu zbieraczy z Poznania, którego szefem jest alpinista.

Jeśli zatem podczas leśnego spaceru dostrzeżemy kogoś, kto przy pomocy alpinistycznego sprzętu wspina się po pnium drzewa, wiemy, że może to być miłośnik górskich wspinaczek, który jednocześnie pracuje dla dobra lasów oraz wspiera nas leśników w utrzymaniu ich ciągłości.

Opracował Jan Bartczak